CZĘŚĆ XXXIII, № 16. ROK 17 (1846).

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna*, 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, $\frac{1}{13}$ MARCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{\textit{28 Lutego.}}{\textit{12 Marca.}}$

NOWINY DWORU.

Z powodu zgonu Jej Wysokości Xiężny Wdowy *Krystyny Amalii Anhalt Dessau*, N. Cesarz Jmć raczył rozkazać przywdziać u Dworu żałobę na dni cztery ze zwykłemi podziałami, poczynając od 25 Lutego.

—W przeszłą Niedzielę, 24 Lutego, hrabia *Karolyi*, urzędnik Poselstwa Jego Cesarsko-Królewskiej Apostolskiej Mości i hrabia *Czernin*, Szambelan Jego Ces.-Krol. Apost. Mości mieli zaszczyt być przedstawionemi J. C. Wysokości Wielkiemu Xięciu Michałowi Pawłowiczowi.

—

Przez Reskrypt Cesarski z dnia 9 Stycznia, mianowany został kawalerem orderu Orła Białego, Członek Rady Państwa, Radzca Tajny *Koczubej*.

— Przez Reskrypta Cesarskie z d. 23 Grudnia mianowani kawalerami orderu Św. Włodzimierza 2 klassy, Jenerał-poruczuicy, Naczelnicy Dywizyj: 6 lekkiej jazdy *Helfreich* i 1 dragonów, baron *Wrangel 1.*

Ukaz Cesarski z *d. 21 Lutego.*
Do Pana Ministra Wojny.

«W wolném mieście Krakowie i w niektórych punktach Galicyi Austryackiej, zaszły ważne rozruchy, mające na celu obalenie prawej władzy.

«Zapobiegając iżby ten duch, tyle zgubny dla szczęścia narodów, nie udzielił się ościennym prowincyom, Rozkazaliśmy Namiestnikowi Naszemu w Królestwie Polskiém i Głównodowodzącemu Czynną Armiją, postawić wojska takowej w gotowości do stłumienia wszelkiego usiłowania ku rozszerzeniu tego złego i tym końcem zasilić Armiją staremi żołnierzami linijowej piechoty, zastającemi na nieograniczonym i rocznym urlopie w gubernijach, do korpusów przypisanych.

1.) Znajdujących się w gubernijach Wileńskiej, Kowieńskiej, Grodzieńskiej, Wołyńskiej, Podolskiej, Kijowskiej i w Królestwie Polskiém, na nieograniczonym i rocznym urlopie żołnierzy i podoficerów piechoty linijowej (armijskiej), powołać do czynnej służby bez najmniejszej straty czasu, zaczynając zbór ich natychmiast po otrzymaniu w powiatach niniejszego Ukazu Naszego.

2.) Powoływanych teraz do służby podoficerów i żołnierzy Miejskie i Ziemskie Zwierzchności mają wysłać do swoich miast gubernijalnych, do Dowodzców Wewnętrznych Garnizonowych bataljonów, stosownie do prawideł, przepisanych w 1518 artykule 1 części 2 xięgi Układu Ustaw Wojskowych pilnie czuwając, iżby nikt z urlopowanych nie uchylał się od zboru bez godnych uwagi prawnych i udowodnionych przyczyn.

3.) O skutecznym zborze po miastach Gubernijalnych podoficerów i żołnierzy Dowodzcy Garnizonowych bataljonów, obowiązani są przesyłać od siebie co-tygodniowe ogółowe wiadomości tak Departamentowi Inspektorskiemu, jak i Głównemu Sztabowi Czynnej Armii; tych zaś, którzy z jakiejbądź przyczyny stawić się nie będą, przedstawiać spisy imienne, z oznaczeniem powodów niestawienia się.

4.) Dla przyjęcia zebranych tym sposobem, po miastach Gubernijalnych, podoficerów i żołnierzy, i przeprowadzenia ich do wojsk według naznaczenia Głównodowodzącego, odkomenderować z najbliższych pułków Czynnej Armii oficerów wyższego i niższego stopnia w należytej liczbie, którym Dowodzcy Garnizonowych bataljonów mają zdawać

wraz z ludźmi i wszelkie pisemne, ich tyczące się wiadomości.

5.) Opatrzenie w żywność ludzi, w przejściach od miast powiatowych do gubernijalnych, a ztamtąd do wojsk, a opatrzenie ich w ubiór i broń w wojskach, polecamy Depertamentom: Prowiantskiemu, Komisoryatskiemu i Artylleryjskiemu.»

— W tych dniach umarli w Petersburgu, jenerał Karlistowski Emmanuel *Balmaseda*, znany pisarz i wydawca z kolei kilku pism peryodycznych ruskich Mikołaj *Polewoj* i pierwszy solista-skrzypek Cesarskich teatrów, *Böhm.*

NOWINY Z KAUKAZU.

11 Lutego 1846 roku.

«Roboty trzebienia lasu w Czecznie—o czém była mowa w ostatnich Nowinach z Kaukazu — zostały zupełnie ukończone. Hekińska i Hojtyńska puszcza, o ile to było potrzebném dla naszych komunikacyj, wycięte; przeprawy na rzekach Fortanga, Natuchoj i Walerik też oczyszczone i wojsko, które dla tej potrzeby znajdowały się tam pod dowodztwem Jen.-porucznika *Freitaga* i Jen.-majora *Nesterowa*, 1 Lutego już wróciły szczęśliwie na zimowe leże.

«Po 25 Stycznia nieprzyjaciel nie okazywał szczególnego oporu, i zebrani byli sami tylko Czeczeńcy; następnie do nich zaczęły przybywać posiłki, pod wodzą 11-stu Naibów; oni postanowili utrudniać powrot oddziałów na liniją; lecz nieprzyjaźne ich usiłowania, skutecznie zostały zniweczone i wojska nasze, z nieznaczącą stratą, powróciły na swe miejsca. Góralom zabity został znany Naib *Maasz* — a dwaj śmiertelnie ranieni; sądzą że w zabitych tylko, nieprzyjaciel stracił 150 ludzi.

«Podczas kiedy niszczenie lasów dokonywało się skutecznie u stóp północnej pochyłości Kaukazskiego pasma, z południowej jego strony, w Kachetii, taż sama robota uskuteczniała się przez samych tubylców, pod zasłoną wojsk naszych. Puszcza, napełniająca wąwoz od warowni Natlis Mcemeli, po drodze przez Kodor do Dido, została wytrzebiona i 3 Lutego robotnicy zostali rozpuszczeni do domów, gdzie bytność ich niezbędną jest w tej chwili dla prac rolniczych.

«Niewątpliwa, że dokonane wycięcie lasów przyniesie w następstwie wyraźny pożytek; wojskom naszym otwiera się dogodniejsza między naszemi stanowiskami kommunikacya i droga w miejsca, dotąd mało dostępne; górale zaś, przez wycięcie lasu, tracą przykrycie, które dawało im możność prawie bezkarnie szkodzić naszym wojskom za każdém ich ukazaniem się.

«Na innych punktach kraju wszystko zupełnie spokojne, i od częściowych dowodzców nie odebrano żadnych, w wojennym względzie godnych uwagi wiadomości.»

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 25 Lutego.

W nocy, z dnia 9 (21) na 10 (22) b. m., miasto Siedlce było widownią wypadku, który dość jest opisać na zasadzie zeznań samych przewodców, żeby powziąć przekonanie o całej nierozwadze i szaleństwie tych, którzy w nim udział mieli.

Wiadome już są czytelnikom z gazet, spiski, jakie w Wielkiém Xięstwie Poznańskiem knowane i przez władze Prusskie wykryte zostały. Wśród tych to zamachów, w równie zbrodniczych zamiarach, przybył z Xięstwa Poznańskiego do Królestwa Polskiego, posiadający w temże Królestwie dobra Kuflew, Bronisław Dąbrowski, który, nadawszy sobie szumny tytuł Naczelnego Jenerała powstania na prawym brzegu Wisły, i potrafiwszy wciągnąć do spisku, Pantaleona Potockiego, obywatela ze wsi Cisie, nie mniej kilku ludzi bez zatrudnienia z Warszawy, ułożył plan wyprawy na Siedlce.

Trudniej było spiskowym, których było czterech, przeciągnąć na swą stronę wieśniaków ze wsi Cisie i Pieroga. Mała tylko liczba, upojona wódką i zdurzona zwodniczemi obietnicami, uwieść się dała. Wielu z nich stale opierało się zachętom burzycieli, a wielu, ze łzami w oczach, błagało ich o niewciąganie ich do tego przestępstwa, i tylko silnemu działaniu prośb i wódki uległo.

Na czele wyprawy, która w nocy z dnia 9 (21) na 10 (22) od Potockiego wyruszyła, jechał konno Potocki (naczelny bowiem wódz Dąmbrowski, nie czekając rozpoczęcia tejże, ratował się ucieczką), a pomocnik Potockiego, Applikant przy Prokuratorze w Warszawie, Stanisław Kociszewski, jechał także konno, trzymał straż tylną, iżby wstrzymywać wieśniaków od ucieczki. Ostrożność ta atoli była nadaremną, gdyż z całej zebranej bandy, zaledwie 12 do 15 głów, przyszło pod Siedlce. Bez trudności weszli spiskowi do miasta, w którém, prócz małej straży iwalidów, sześciu kozaków i żandarma, innego garnizonu nie bywa. Stojący na warcie żołnierz padł pierwszy ofiarą ich zbrodni; następnie Potocki, Kociszewski i Żarski, wystrzeliwszy kilka razy do odwachu, wpadlili do domu, w którym byli zebrani goście na kassyno, wystrzelili do stojącego przy domu żandarma i posługującego żyda, i wołali do obecnych, żeby się z nimi łączyli. Na wszczęty hałas, wyszedł z sali kassynowej Naczelnik Powiatu Hincz; do piersi wychodzącego przyłożył Potocki krucicę, lecz nie spaliło mu na panewce. Potem zaraz spiskowi rozpoczęli odwrót z Siedlec, w zmniejszonej nader liczbie, bo pozbawieni całkowicie komendy. Trzej zatem spiskowi, Potocki, Kociszewski i Żarski, gdyż czwarty Lutyński im zginął, uciekając przez głębokie śniegi, doszli nad ranem 10 (22) do wsi Wołynka, ztamtąd najętą furmanką i manowcami przybyli do wsi Żebraka, skąd, po całodziennéem błądzeniu, i żyjąc jedynie śniegiem, w zamiarze dostania się do wsi Cisie, o godzinie 10-tej wieczorem stanęli we wsi Nowaki, a nareszcie we wsi Pierogu.

Tu był koniec ich wyprawy: w chwili bowiem, gdy znużeni snem spoczęli, przez miejscowych włościan, a zatem należących do klassy tych ludzi, których uwieść i wciągnąć do zbrodni usiłowali, ujęci, związani i przez Kozaków do Siedlec odprowadzeni zostali, wszyscy złorzecząc głównemu hersztowi Dąbrowskiemu, który, wplątawszy ich w zbrodnicze zamiary, sam pierwszy ratował się ucieczką.

=

Wiadomość o ruchu ludności w mieście Warszawie w r. 1845.

W roku 1844 ludność wynosiła: mężczyzn 75;822, kobiet 78,256, czyli razem 154,078. W roku 1845 przybyło: nowonarodzonych mężczyzn 3,402, kobiet 3,406, z przesiedlenia się z Rossji mężczyzn 7, kobiet 4; z przesiedlenia się z zagranicy mężczyzn 53, kobiet 31; z przesiedlenia się z prowincji Królestwa i wykazania przy spisie: mężczyn 3,462, kobiet 4,530; uwolnionych z wojska mężczyzn 51. Ubyło: przez śmierć, mężczyzn 2,215, kobiet 2,022; przez przesiedlenie się do Rossji mężczyzn 1; przez emigrację za granicę: mężczyzn 8, kobiet 8; przez przesiedlenie się na prowincję Królestwa mężczyzn 423, kobiet 319; wziętych do wojska mężczyzn 314. Porównanie: w roka 1845 ludność wynosiła mężczyzn 79,928, kobiet 83,861; zaś w roku 1844 mężczyzn 75,822, kokiet 78,256; zatém przybyło w roku 1845 mężczyzn 4,031, kobiet 5,605; czyli w ogóle przybyło dusz 9,636. Pomiędzy powyższą ludnością jest: wyznania prawosł. mężczyzn 894, kobiet 573; rzymsko-katolickiego mężczyzn 31,705, kobiet 55,352; greko-unitskiego mężczyzn 133, kobiet 43; ewanielickiego mężczyzn 5,309, kobiet 4,893; ewanielicko-reformowanego mężczyzn 494, kobiet 446; Braci Morawczyków mężczyzn 1, kobiet 1; Manonistów mężczyzn 2; Filiponów czyli starowierców mężczyzn 20, kobiet 29; żydów: mężczyzn 21,295 kobiet 22,524.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

PRUSSY. *Berlin 2 Marca.* Odebrano 28 Lutego następną depeszę telegraficzną od Ministra naszego przy Dworze Londyńskim:

«Sir Henry Hardinge, Wielkorządzca Indyj Wschodnich, zawiadamia mię listem własnoręcznym, z d. 1 Stycznia, że J. K. Wysokość Xiążę Waldemar, tudzież oficerowie mu towarzyszący, mieli najświetniejszy udział w bitwie i na usilne prośby Wielkorządzcy, odjechali w najlepszém zdrowiu do Bombay 23 Grudnia.»

— Oddawna już Rząd Pruski miał domniemania o knowaniach rewolucyjnych, które przypisywano kommunistom, lecz które miały w gruncie znaczenie polityczne, daleko ważniejsze. Szlachta Polska Wielkiego Xięztwa Poznańskiego, podżegana przez propagandę rewolucyjną Paryską i Bruxelską, ułożyła była plan rozległego powstania, który miał na celu ogłoszenie niepodległości całej przestrzeni dawnego Królestwa Polskiego. Środkowym punktem działań w Wielkiém Xięztwie miało być miasto Poznań, który spiskowi mieli zamiar opanować, zaskoczywszy nagle garnizon i wycinając w pień, bez różnicy płci, wieku i nawet wyznania, wszystko co niemieckie. Narady ich miewały miejsce na zgromadzeniach które się zbierały pod pozorem balów. Zgromadzenie takiego rodzaju, na którém było 600 osób, odbyło się w Poznaniu 13 Lutego, ale już nazajutrz P. de Minotoli, Prezes Policyi, dowiedziawszy się o krwawych uchwałach tego zebrania, przedsięwziął natychmiast najdzielniejsze środki i nakazał aresztowanie wszystkich podejrzanych. Wzięcie Mirosławskiego, któremu spiskowi dawali pompatyczny tytuł Feldmarszałka, wydało plan i wszystkie szczegóły spisku. Zabrana też została kassa wojskowa sprzysięgłych i, dzięki środkom ostrożności, przez władze przedsięwziętym, spokojność w Wielkiém Xięztwie niebyła, zakłócona. Godnym uwagi jest faktem, że chłopi wszędzie oparli się usiłowaniom spiskowych, wciągnienia ich do powstania. W liczbie osób aresztowanych ma się znajdować, jeżeli mamy wierzyć gazecie Weser'skiej, Biskup-Koadjutor Poznański i Gnieznieński X. *Dąbrowski.*

AUSTRYA. *Wiedeń, 24 Lutego.* Gazeta «Dostrzegacz Austryacki» pisze co następuje:

«Partya rewolucyjna nie ograniczyła się do Poznania i Krakowa w swoich planach i występnych knowaniach; materyalne dowody przekonywają, że te plany i knowania rozciągały się też na Galicyą. Wszakże rewolucyoniści, jak się pokazuje, omylili się w rachubach swoich co do tego kraju.

«Władze miasta Tarnowa, uwiadomione o intrygach knujących się w okolicach, zrobiły przygotowania przeciw attakowi kommunistów, który, podług powieści mieszkańców wiejskich, miał wybuchnąć 18 Lutego i być skierowanym na miasto, jego mieszkańców i władze Rządowe. Wszakże ten dzień i noc następna przeszły spokojnie, ale 19 Lutego, o wpół do 10 z rana, bandy chłopów, towarzyszące wozom, na których się znajdowali ranni i zabici, zatrzymały się przed hotelem Władz Cyrkułowych i wydały w ich ręce 19 osób właścicieli ziemskich i oficyalistów rozmaitych panów.

«Podług opowiadania chłopów i innych świadków, spiskowi usiłowali, za pomocą pogróżek i nawet gwałtów, których wielu chłopów stało się ofiarą, skłonić gminy do powstania, mającego wybuchnąć 18 Lutego i ciągnąć na miasto cyrkułowe, które na rabunek im obiecywano, zapowiadając wycięcie w pień wszystkich, którzyby do poruszenia nie przystąpili.

«Skutek pokazał, jak dalece wierne gminy odpowiedziały tym namowom.

«W ciągu dnia bandy chłopów przybyły z innych kantonów do miasta, przyprowadzając podobnychże więźniów. Po południu odebrano wiadomość że takież rozruchy zaszły i na Łysej Górze. Oddział wojsk tam posłany pow-

strzymał rzeź, i przywiozł do Tarnowa rokoszan pobranych w niewolą i rannych; ci ostatni, z rozporządzenia władz, umieszczeni zostali częścią w lazarecie wojskowym, napełnionym choremi, częścią w innych domach.

«Podobne pokuszenia rokoszu miały miejsce w rozmaitych miejscowościach cyrkułu Bochni i były takimże sposobem zatamowane przez wieśniaków.»

Pod dniem 26 Lutego taż Gazeta donosi:

«Nowiny z Galicyi, odebrane 23 b. m. nie wspominają o żadnym nowym wypadku na całej linii od Lwowa do granicy Szląskiej. Władze cywilne i wojskowe stale zajmują się wszystkiemi środkami, zdolnemi utrzymać spokojność publiczną i są w tém dzielnie wspierane przez ludność miejscową.

«Donieśliśmy już, że wojska Cesarskie, które były weszły do Krakowa, stłumiły powstanie. Wszakże, dowodzca tych wojsk, odebrawszy 22-go wiadomość pewną, że znaczne massy rokoszan, przybywające z okręgu Wolnego Miasta, ciągną na Krakow, gdzie mogły się spodziewać pomocy od swoich stronników, uznał za właściwą, ze względów wojennych, opuścić Kraków i zająć w Podgórzu stosowną pozycyą. To poruszenie wojska dokonane zostało bez żadnej przeszkody i w skutek danych rozkazów.

«N. Cesarz Jmć nakazał najsurowsze środki w celu przywrócenia spokojności publicznej i porządku zakłóconego w tych stronach i już znaczne siły wojskowe skierowane zostały na zagrożone punkta.

«Dowiadujemy się z Galicyi, że Gubernator jeneralny tego kraju przedsięwziął wszelkie środki potrzebne do przywrócenia i utrzymania wszędzie prawnego porządku.

— «Raport urzędowy z Tarnowa, z d. 19 Lutego, zawiera jeszcze następne szczegóły o wypadkach zaszłych w dniach 18 i 19 bieżącego miesiąca:

«W ciągu rana 18 Lutego przybyli deputowani od 70 gmin, i w imieniu tychże gmin, zawiadomiły Zwierzchność, że na wielu punktach powstańcy, właściciele dóbr, ich plenipotenci, rządzcy, pisarze, i t. d. zgromadzali się i usilowali zmusić włościan przez groźby i gwałty do wzięcia udziału w powstaniu, naznaczoném na noc następującą, do opatrzenia się w broń którą im ciż obywatele ofiarowali i do ciągnienia wraz z nimi na Tarnów, dla dopomożenia im ku opanowaniu tego miasta i wyrznięciu wszystkich mieszkańców nie-polaków. Ci deputowani prosili o pomoc zbrojną dla attakowania powstańców, ale gdy samo miasto było zagrożone i nie mogło w tej chwili użyczyć im pomocy, odprawieni zostali z upomnieniem, iżby wytrwali w uczuciach wierności. Wszakże spokojność w mieście nie została zakłóconą. Wszelkie ostrożności zostały przedsięwzięte dla odparcia napadu podczas nocy. Dowiedziano się nazajutrz, że mieszkańcy gmin stoczyli liczne walki z rokoszanami i że wielu chłopów w nich zginęło. O świcie, postrzeżono bandy włościan, wiodące ku miastu powstańców, wziętych w niewolą; na 19 tym sposobem przywiezionych, było sześciu umarłych.

ANGLIJA. *Londyn 24 Lutego.* Izba Lordów. Na posiedzeniu 19 b. m. lord Beaumont żądał złożenia papierów, tyczących się wdania się anglo-francuzkiego w sprawy Rplitej Argentyńskiej w la Plata. Szlachetny lord wyraził zdanie, że Minister Spraw Zagranicznych postąpił w tym razie w sposób niepolityczny i przeciwny zasadom przez Angliją przyjętym. Hrabia Aberdeen w odpowiedzi swojej następnie wyłożył pobudki które wdanie się to spowodowały:

«Anglija i Francya, rzekł, uznały były niepodległość Rplitej Uraguay i nie mogły być obojętnemi na jej zniesienie; ich interesa handlowe wymagały, żeby pokoj w tym kraju nie był zakłócony i gdy, skutkiem rozterek jakie zaszły między miastami Montevideo i Buenos Ayrès, przyszło do kroków nieprzyjacielskich, Anglija uznała za stosowną w 1841 roku ofiarować swoje pośrednictwo dla umorzenia tych kroków. To pośrednictwo, uproszone przez Montevideo, było odrzucone przez Buenos Ayrès. W roku następnym Rządy francuzki i angielski połączyły się dla ofiarowania wdania się swego, które raz jeszcze przyjęte przez Montevideo, było odrzucone przez Buenos Ayrès. Nakoniec, we dwa potém lata, na przełożenie Rządu Brezylskiego, Francya i Anglija ponowiły swoje ofiary pośrednictwa, ale również bezskutecznie.

«Zwiedziony przez swych agentów Rząd Buenos Ayrès, wyobraził sobie, że połączenie się Anglii i Francyi w tej sprawie niebyło szczere, i tym łatwiej dał się w błąd wprowadzić, że jeden agent nieupoważniony Rządu Stanów Zjednoczonych pozwolił sobie wdać się do układów i naganiać postępowanie Rządów Europejskich. Wszakże, Stany Zjednoczone odparły się następnie tego, co w tym względzie było uczynione.»

Minister skończył na wynurzeniu nadziei, że pokój wkrótce będzie przywrócony; jakož, jenerał Rosas (Dyktator Argentyński) wystąpił z nowemi propozycyami, które, jakkolwiek niepodobne do przyjęcia w ich obecnej formie, mogą jednak poprowadzić do pomyślnego skutku. Minister spodziewa się więc, że szlachetny lord nie będzie nalegał o złożenie papierów, których wyjawienie przed czasem mogłoby mieć złe skutki.

— Gazeta «Observateur français» wydawana w Londynie umieściła pod dniem 20 Lutego list sławnego niegdyś intendenta armii francuzkiej P. Ouvrard, (głośnego przez process który mu zrobił Rząd francuzki o skradzenie milijonów), w przedmiocie wniesionego przez sira Roberta Peela projektu reformy praw o cle od przywożonego zboża. Oto jest ten list:

«Projekt w tej chwili rozbierany nie osiągnie, jak mi się zdaje, celu, który sobie zamierzono, mianowicie podniesienia produkcyi zboża w kraju.

«Przez ciąg długiego doświadczenia w tym przedmiocie i w wielu krajach, zawsze uważałem, że nizkie ceny, sprawione kilkoletnim urodzajem, zmniejszały produkcyą, a wysokie ceny, sprawione przez zły urodzaj, ją powiększały.

«I przeto, przywoz wolny zboża do Anglii, poniżając ceny, powinien w tym kraju zmniejszyć produkcyą zamiast podniesienia, chyba że spółzawodnictwo da pochop do udoskonalenia rolnictwa, co przynajmniej jest rzeczą niepewną przy zniżonych cenach.

«Jeśliby dokładnie wyśledzono obecną konsumpcyą i produkcyą zboża w Anglii, ujrzanoby, że istotnie przywoz jest potrzebny tylko w bardzo małej ilości w stosunku do tej konsumpcyi.

«Walcząc kilkakrotnie z urzędu przeciw zatrważającemu niedostatkowi zboża doszedłem do tego wniosku i przekonałem się, że niemasz niedostatku rzeczywistego, nawet nie było go w roku 1816, najnieurodzajniejszym ze wszystkich. Wszelkie tak zwane głody są rzeczą sztuczną, skutkiem strachu, zbytnich ostrożności i chciwej spekulacyi i łatwo im zapobiedz przez przywóz rzeczywisty do kraju, w czasie właściwym, małoznacznej ilości.

«W każdym razie, czy prawo wniesione na Parlament będzie przyjęte, czy rzeczy pozostaną w dotychczasowym stanie, trudności dla Ministrów i dla finansów nie ustaną, dopokąd zadanie, które się oddawna nastręcza, a mianowicie żeby zadowolnić razem i konsumentów i dzieżawców i właścicieli, niezostanie rozwiązane. Zadanie to i sposob jego rozwiązania, będą przedmiotem następnego listu.

(podp.) J. Ouvrard.

— Gazety Londyńskie są napełnione szczegołami o bitwie stanowczej, stoczonej przez armiją anglo-indyjską z armiją Sikhów pod Mondkie o dwie mile ang. od twierdzy angielskiej Firozpore. Była to najkrwawsza walka zewszystkich jakie dotąd zaszły w Indyi. Sikhów było 60,000, ze 120 działami, anglików z cypajami (żołnierzami z krajowców), 24,000. Działania wojenne zaczęły się 15, a ukończyły świetném zwycięztwem, odniesioném przez anglików, 22 Grudnia. Cały oboz Sikhów, a nadto 91 działo dostały się zwycięzcom. Armiją sikhów dowodził sardar Tedż-Sing, wyćwiczony w sztuce wojennej w szkole jenerałów francuzkich Allard, Ventura, Avitabile, Court i d'Argout; wojsko też przez niego dowodzone rozwinęło w tej bitwie taktykę całkiem europejską. Były chwile, że zwycięztwo zdawało się przechylać na stronę Sikhów. Armija angielska podzielona była na cztery oddziały, którémi dowodzili: prawym sir Hugh Gough, wódz naczelny armii Wschodnioindyjskiej, środkowym jenerał Gilbert, lewym sir John Littler, odwodowym sir H. Smith, całą zaś armiją naczelnie dowodził Wielkorządzca Indyi sir H. Hardinge.

Po rozbiciu w d. 22 Grudnia, Sikhi oszańcowali się po nad rzeką Sutledge i wódz ich pisał do Wielkorządzcy prosząc o układ, ale ten odpowiedział iż niebędzie się układał aż w Lahorze, a tymczasem wydał pod d. 31 Grudnia proklamacyą do wszystkich indyan, poddanych angielskich zostających w służbie Lahory, iżby natychmiast kraj ten opuścili i stawili się pod jego rozkazy, w przeciwnym zaś razie będą ogłoszeni za zdrajców.

FRANCYA. *Paryż 26 Lutego.* Ministrowie Spraw Zagranicznych i Oświecenia zapowiedzieli, że obecne zgromadzenie się Izb jest ostatnią sessyą prawodawczą, po której teraźniejsza Izba Deputowanych będzie rozpuszczona i nakazane nowe wybory.

— Przedwczora Minister Spraw Zagr. P. Guizot oświadczył w Izbie, że Rząd francuzki zaniechał zupełnie wyprawy na Madagaskar i że ograniczy się tylko wzmocnieniem garnizonów na wyśpie Bourbon i w Mayotte. Minister dodał, że i Rząd angielski również nic nie przedsięwezmie przeciw Madagaskarczykom.

— Tegoż dnia Prezydent Izby Deputowanych P. Sauzet oznajmił o zaszłej w Pizie śmierci P. Filippa Dupin, deputowanego.

— Z wiadomości z Algeryi, które dochodzą do 18 Lutego, najważniejszą jest, że marszałek-wielkorządzca z kolumną swoją połączył się z jenerałem Bedeau, a następnie z jen. Gentil i dokonał znaczną razzią (plądrówkę) na pokoleniu Beni-Kralfroun, które nam ciągle było nieprzyjażne i szkodzić usiłowało.

Zapewniają że Kabyle w górach wschodnich odmówili połączenia się z Abdelkaderem i nawet nie przyjęli przysłanych od niego odezw.

NIDERLANDY. *Haga 20 Lutego.* Wtóra Izba Stanów Powszechnych odrzuciła jednomyślnie na posiedzeniu wczorajszém, projekt wniesiony przez Ministra Skarbu, tyczący się rozkładu podatków niestałych.

RZYM. Dzięki umiarkowaniu z jakiém Gabinet Madrytski, podczas rozpraw nad adresem odpowiedzi, mówił o swoich stosunkach z Rzymem, tudzież niezmordowanym usiłowaniom P. Castillo y Ayensa, układy Hiszpańskiego Rządu ze Stolicą Apostolską dochodzą do pomyślnego końca i po świętach Wielkonocnych monsignor Brunelli, pojedzie do Madrytu jako Nuncyusz Papiezki.

TURCYA. *Konstantynopol 16 Stycznia.* Wczora Porta wydała okolnik wykładający powody dla których zostało ustanowione Ministerstwo policyi i Ministrem mianowany Hafiz pasza.

Ustanowiona została posada konsula tureckiego w Neapolu i mianowany na nią Doktor Konstantyn Markopulo.

Tunis, 4 Lutego. Zaszedł tu wypadek, który stanowić będzie epokę w dziejach ludzkości. Bey wydał edykt ogłaszający za wolnych wszystkich murzynów, znajdujących się w granicach jego Państwa.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

NEAPOL, *Madryt 10 Lutego.* Gazeta Obu Sycylij donosi, że J. C. W. Wielki Xiążę Konstantyn Rossyjski przybył 31 Stycznia na statku parowym *Bessarabia* do Palermo z Messyny, gdzie J. C. Wysokość przyjmował przedstawujące się mu władze. Następnie Wielki Xiążę, towarzyszony przez admirała Lütke, kilku oficerów i vice-kon-

sula Rossyjskiego oglądał osobliwości miasta i nocował na statku *Bessarabia*.

Nazajutrz W. Xiążę udał się lądem do Taormina i Katany, gdzie oczekiwał statek *Bessarabia*, a nazajutrz J. C. W. odpłynął do Syrakuzy.

AUSTRYA. *Wiedeń, 27 Lutego*. Wczora odebrano następne urzędowe wiadomości z Galicyi:

«Jenerał *Collin*, dowodzca wojsk Cesarskich w cyrkule Wadowickim, zajął pozycyą w Wadowicach dla połączenia się z posiłkami już przybyłemi i jeszcze nadciągnąć mającemi i dla czuwania z tego punktu nad spokojnością cyrkułu.

«Nadto wojska ze wszech stron przybywają w celu przywrócenia prawej władzy w Krakowie.

«Spokojność panowała we Lwowie i ludność tego głównego miasta ożywiona jest najlepszym duchem. Po wsiach, położonych w bliskości miasta, bezskuteczne namowy czynione były przez Rządców dóbr i przez obcych ludzi mieszkańcom, ażeby się zbrojno połączyli z niemi dla attakowania miasta.

«W Horoszanach Wielkich, na wschód od Lwowa, rządzca Czaplicki, usiłował skłonić włościan namową, a nawet gwałtem, do wzięcia udziału w powstaniu. Ci ostatni otoczyli dwór pański i gdy dwaj z nich zabici byli wystrzałami, wojska wysłane ze Lwowa znalazły że już chłopi dobyli domu a burzycieli w części pozabijali, w części rannych i związanych trzymali w gotowości do wydania w ręce władzy.

«Na pogłoskę że bandy rokoszan ciągną ku głównemu miastu od strony Winnik, oddział wojsk, wysłany na ich spotkanie, znalazł ludność okoliczną gotową do odparcia powstańców, wszakże ci ostatni nie ukazali się.

«W cyrkule Tarnowskim, gminy nie przestają imać burzycieli i na wieść, że powstańcy mieli zamiar wypuszczenia więźniow w mieście cyrkułowém, ofiarowały się dać przeciw nim czynną pomoc.

«W nagłych okolicznościach, gdzie najrozmaitsze pierwiastki, podbudzone przez bezecne knowania ludzi przewrotnych, są w zetknięciu, i gdzie pada wielka liczba ofiar, wyższy zarząd Lwowa przedsięwziął najskuteczniejsze środki dla przywrócenia porządku. W cyrkułach Bochni, Tarnowa i Rzeszowa, gdzie spiski, zdradę Stanu mające na celu, doprowadziły do scen najopłakańszych, Rząd nakazał ogłoszenie nietylko prawa przeciw zbrodni zdrady stanu, ale i prawo wojenne (Standrecht). Zkądinąd przedsięwzięte zostały środki dla zniweczenia przewrotnych zamachów burzycieli, a razem dla działania na wierność i dobry duch ludności wiejskiej w taki sposób, iżby jej oszczędzić wszelkich niepotrzebnych czynów gwałtu.»

Taż gazeta, *pod dniem 28 Lutego*, pisze:

«Podług wiadomości odebranych wczora od jenerała *Collin* z Wadowic, z datą 24 Lutego wieczor, oddziały posiłkowe piechoty i jazdy przybywają ciągle na ten punkt, gdzie wkrótce uzbiera się znaczna siła zbrojna.

«Nie odebrano wczora poczty Lwowskiej z powodu band powstańców, które krążą po drogach; poczta, zapewna, dla ich uniknienia, udała się objazdem.»

ANGLIJA. *Londyn 28 Lutego*. Gazeta Powszechna Pruska ogłasza depeszę telegraficzną donoszącą, że dziś, 28, o godzinie 3 z rana, Izba Niższa przyjęła większością 97 głosów projekt reformy finansowo-celnej, podany przez Pierwszego Ministra sira Roberta Peela, o którym dotąd toczyły się rozprawy.

FRANCYA. *Paryż 28 Lutego*. Na posiedz. 26 b. m. Izba Deputowanych przyjęła prawo o monopoljum od rzezi bydła 260 głosami przeciw 13. — Następował z porządku dziennego projekt prawa o summie na wydatki tajemne. Oppozycya, po świeżej porażce, na adressie odpowiedzi na mowę Królewską, nie chciała zaprowadzać nowej wojny i oświadczyła, iż odkłada swój opór do rozpraw nad budżetem; skutkiem tego, prawo o wydatkach tajemnych zostało przyjęte 220 głosami przeciw 58. — Na początku posiedzenia Minister Skarbu wniosł projekt reformy w opłacie od listów przez pocztę posyłanych. Naprzod procent od posyłek pieniężnych ma być zniżony z 5, na 2⁰⁄₀, co do listów, te będą rozgatunkowane na 5 kategoryj, zastosowanych do 5 stref, na które kraj w pocztowym względzie dzielić się ma, ze zniżeniem, podług tego, opłaty od 1, 2, 3, 4 do 5 centimów, tak jednak, iżby żaden list drożej się nie płacił jak 50 centimów. — Wczora Izba rozpoczęła rozprawy nad projektem o żegludze wewnętrznej. — Gazeta *Esprit Public* pisze: «Od tygodnia Minister Pruski w Paryżu przesłał rozmaite noty naszemu Ministrowi Spraw Zagranicznych, wystawujące rozruchy Poznańskie, jako skutek spisku uknowanego pomiędzy polakami, bawiącemi w Paryżu. Powodem tych odezw większa część znajdujących się w tutejszej stolicy polaków poddana została pod ścisły nadzor policyjny.

HISZPANIJA. Infant don Henriquez, młodszy syn Don Franciszka a Paulo, który się ostatnimi czasy przyłączył do demokratów dla pozyskania tą drogą ręki Królowej Izabelli II, co było powodem ostatniemu Ministerstwu do wydalenia go z kraju, dając mu polecenie do Hawany, nie przyjął tego polecenia, i wziąwszy, pod pozorem słabości, dymisyą od dowodztwa brygu, którego był kapitanem, opuścił port Corogne 11 Lutego i udał się do Pontevedra w Galicyi.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

RZECZY KRAJOWE.

NIEKTÓRE ETYMOLOGIJE LITEWSKIE.

Pomimo badań kilku uczonych mężów, początki narodu Litewskiego i pochodzenie jego języka, wielu punktami przedstawiającego podobieństwo z najdawniejszemi mowami, a znowu wielu wyłącznemi właściwościami odszczegól-

niejącego się od wszystkich, dalekie są jeszcze od dokładnego poznania. W ostatnich czasach znakomite poemata P. Kraszewskiego dzielnie odżywiły interes, jaki te zadania historyczne naturalnie wzbudzają i tę jakby zaklętą dziedzinę przyodziały w bardziej jeszcze tajemniczą barwę Poezyi. Nieobojętnym więc zapewna będzie niniejszy artykuł; autor jego, sądząc że znaczenie historycznych imion własnych i miejscowości litewskich już nietrafnie jest przez pisarzy podawane, już z pozornego podobieństwa do obcego pochodzenia odniesione, już nakoniec wcale nie wyłożone, daje nam tu rodosłow naprzód nazwisk Xiążąt Litewskich i innych osób historycznych, a następnie w dalsze nad tym przedmiotem wchodzi uwagi. Oto jest ten artykuł, z małemi zmianami, jakich umieszczenie w naszém piśmie wymagało. Obok tego ostrzedz musimy, że będąc obcy jego treści, podajemy ją na sąd powszechny, żadnej na siebie nieprzyjmując odpowiedzialności za twierdzenia szanownego autora.

Starożytności narodu Litewskiego, odkrywające się z wyrażeń języka.

Tłumaczenie nazwisk Xiążąt Litewskich.

O nazwiskach Xiążąt Litewskich bardzo nietrafnie i mylnie dotąd pisano; niniejsze tłumaczenie, na dokładnej znajomości języka Litewskiego oparte, żadnej nie ulega wątpliwości.

Wejdawutas — od wyrazu *wejdas* twarz, oblicze, i *wejtas* wójt, znaczy Wodz naczelny.

Prutenes — od wyrazu *Prutit* naprawiać, dotaczać, *pryprutit delgi*, dotoczyć (np. kosę do koszenia trawy), znaczy Naprawiacz.

Kunas — znaczy ciało.

Ginbutas — od *Gint*, bronić i *butas* byt, znaczy broniący bytu, Ohrońca.

Kernus — od *Keras*, pień z korzeniami i *nowias* nowy, znaczy Pień nowy. *Kierplszas*, Pień rozszczepany. *Kierynej-arkłej* sochy do orania około Uciany używane, w których do wykopanego z pniem drzewa włożony lemiesz.

Kernow miasto, znaczy Pień nowy i po Litewsku nazywa się *Kernowiej*.

Gwibund — od *giwas* żywy i *bundas* udział; znaczy żywy udział.

Kukowojtes, znaczy Władzca Kukuciszek, miasteczka założonego przez tego Xięcia blisko Uciany.

Utenas — od *ut* oto i *anas* on; oto on; miasteczko od imienia tego Xięcia, Utena, Uciana.

Mingajło — od *mint*, cisnąć i *gałet*, módz, zdołać; znaczy cisnąć zdolny — zakończenia na *gali*, *gałet*, są bardzo częste w nazwiskach Litewskich.

Skirgało — od *skirt* dzielić, *gałet* módz, znaczy dzielić zdolny.

Jageło — od *jat* jechać i *gałet* módz; znaczy jezdziec, jechać zdolny.

Swidrygało — od *wit* gonić, *rynkt* zbierać, *gałet* módz; znaczy: w pogoni zbierać zdolny.

Ryngold — od *rynkt* zbierać, *gałet* modz; zbierać zdolny, Zbieracz.

Witold — od *wit* gonić i *gałet;* znaczy pogonny, gonić zdolny.

Strojnat — od *strejnas*, potrójny.

Trojnat — tož samo.

Wolstynik — posiadający włości.

Trabus — od *trabas* budynki; mający budowle (*).

Trojden — potrójny.

Witenes — *wit* gonić, *anas* on, on goni.

Gedymin — *gedat* śpiewać, *mena* rozumie, znaczy umiejący śpiewać.

Olgerd — od *girt*, chwalić, znaczy od Olgi chwalony.

Jawnut — od *jawnas*, młody. (Porównaj łacińskie juvenis.)

Jawnutis — zdrobniałe, młodiuchny.

Mendog — od *mena* rozumieć, *doug* wiele; znaczy wiele rozumiejący, Rozumny.

Mindowe — od *mint*, cisnąć i *doug* wiele; wiele cisnący, Ciemiężca.

Kejstut — od *kejst* ogrzewać, *kejtinimas* ogrzewanie, palenie; *kejtina sauła* słońce grzeje; znaczy Rozgrzewający, rozpalający.

Wigund — od *wit* gonić, *gundit* straszyć doganiając, przerażać; znaczy Straszny w pogoni.

Langwin — od *lingwas*, lekki.

Butowt — byt, bytność mający, istnący.

Ginwił — od *gint* bronić, *wilt* spodziewać się; (*wilat* spodziewa się, *niesiwiła* niemiał nadziei); znaczy Nadzieja obrony.

Giermund — od *gierej* dobrze i *mint* cisnąć, czy *mindit* deptać; Dobrze Cisnący, Ciemiężca.

Romund — od *ramej* wesoło, *mindit* deptać; wesoło depcący.

Narymund — od *naret* chcieć; deptać chcący.

Koryat — od *karej* wosk; woskowy.

Korybut — od *karej* i *but* bytność; w wosku będący, zostający.

Dowmund — od *dowg* wiele i *mint* cisnąć, wiele cisnący.

Skirmund — dzieląc cisnący.

Żybinta, (co zabił Kejstuta), od *żybet* świecić, świecący.

—

Wiele nazwisk, które niezmieniły się na słowiańskie, mniemanie jest pospolite iż pochodzą od Rzymian czy Włochów, a one są wprost zrozumiałe dla Litwinów, jakoto:

Dowgiało — od *doug* wiele i *gali* może; Wielmożny. (Daugiele, miasteczko i stacya przy szosse Kowieńskiém).

Dowgil — od *doug* wiele i *gilis* głęboki; bardzo głęboki. (Dowgile, folwark pod Ucianą).

Dowgird — *girdet* słyszeć; wiele słyszący (**).

(*) Może *budownik?* (*Wyd. Tyg.*)
(**) Porównaj angielskie *hear*, (czytaj *hir*) (*Wyd. Tyg.*)

Pac — znaczy sam, albo pan możny; w «Zdrowaś Marya» *Wieszpac* znaczy Pan Bóg.

Karp — od *karpa*, narośl, brodawka (*) a, przecież od Rzymian pochodzenie wywodzą.

Burba — gore, pali się (**).

Girdwojń — słyszy wojnę.

Giedrojć, litwini zwą *Gedrejtis; — giedat* śpiewać, *rejtas*, konny (***); znaczy śpiewając jedzie.

Nazwiska miast i miejsc w Litwie, nawet tam gdzie słowianie mieszkają, są prawdziwie litewskie, i tak:

Wilno, po litewsku Wilnius, od *wilnius*, fala. *Wilnius didełas unt upes*, *niegałesi porpłoukt*, *Fale wielkie na rzece, nie zdołasz przepłynąć.*

Antokol, podgorze.

Szeszkinia, od *szeszkus* tchórz.

Snipiszki, od *snipszt*, syczeć.

Subocz ulica w Wilnie, co ją różnie tłumaczą, ma mytyczne nazwanie, bo są miasteczka: Subocz litewski, Subocz Kurlandski, wsi Subocze, Suboczuny.

Troki — od *trakej* las; są wsi i miejsca zowiące się Trakej, Ażutrakej.

Galwis, jezioro blisko Trok, znaczy *główne;* tonie tego jeziora *Welniakumpis* Djabli kąt, *Aszerynis*, okuniowa.

W Trokach mieszkańcy po litewsku już nic nie umieją, również w Oszmianie, chociaż nazwania wszystko litewskie; *Oszmiana* znaczy ostrze, *aszmenis* (****), *Bałtupie*, biała rzeka; *Diebesi* obłoki, *Traby* budynki.

Wiłkomierz, po lit. *Wiłkamergie*, wilcza dziewka.

Dziewałtow, Dziewultawa, Boże twoje.

Mejszagoła, Mejszagałas, Worka-koniec.

Nazwiska bogów litewskich prawie wyginęły w podaniu ludu, jeden tylko *Perkunas* przechodzi z ust do ust i używa się do przekleęctwa: «Kad tuu Perkunas ryńktu», bodaj cię Perkunas porwał. *Znicz* zdaje się narzucony litwinom, bo niema żadnego pokrewnego sobie wyrazu w języku litewskim a zaś w słowiańskim jest *kuźnia*, *ku-zniec.*

Narod litewski oddawna musiał mieć budowy a nie mieszkać w szałasach — Dom nazywa się *Namej;* może od tego *namiot*. *Trabas* budowle, *Grycza* izba, *Pirkajtie* izba na drugiej stronie, *Kłejmas* gumno, *Jauias* susznia, *Gurbas* obora.

Litwinom oddawna znane były gatunki zbóż, dowodzą tego nazwiska litewskie: *Rugis* żyto, *Kwietis* pszenica, *Liszej* soczewica, (lens, po łacinie) *Linej* len. Inne zboża i warzywa zowią się ze słowiańskiego. Uprawa lnu dobr im była znawa i bielizna ma nazwania litewskie. Koszula

(*) Porów. greckie *karpos*, mieszek, torebka.

(**) Porow. angielskie *burn*.

(***) Porów. z niemieckiém.

(****) Łacińskie *acumen*. (*Wyd.*)

Marszkiniej, prześcieradło *Marszka*, obrus *Skatertis*, bielizna w ogóle *Rubas;* wnieść trzeba że słowiańskie *Skatert* obrus i *Rubaszka* koszula wzięte z litewskiego.

W czasie wojen litwini używali orężów i tarcz żelaznych, ozdoby nosili mosiężne, bronzowe, srebrne i złote, o tém przekonywają wykopane z kurhanów przedmioty odległej starożytności. W chwili bitwy, zachęcając się wzajemnie, krzyczeli «Wirej, wirej,» co znaczy «Mężowie, mężowie» (po łacinie *Viri*), są domysły że słowiańskie *Ura!* od tego pochodzi (*).

Pieniądze zwały się *kapej* (zkąd kopy) od słowa *kapat*, rąbać; były to narąbania na sztabkach srebra, które i dziś w wielu miejscach wykopują; tak samo jak ruski *Rubel* od *rubit* pochodzi i w rzeczy pierwiastkowe ruble były kawały odrąbanego srebra. Prawne więc, do Statutu weszłe nazwanie *kopy* groszy, jest czysto-litewskie, pochodnie od *kapat*.

Złoto nazywa się *Auxas*, miedź *Warys*, żelazo *Giełażys;* inne nazwania metallów mają cudzoziemskie pochodzenie.

Lud litewski musiał być obyczajów łagodnych, bo niema słów do łajania, i zbrodni nie wiele znać musiał bo ledwo *Pałejstuwas* rozpustnik, *Tinginis* hultaj i *Wagis* złodziej, usłyszeć po litewsku można.

Mało ciał zmarłych musieli palić litwini jak tego dowodzą skelety całe znajdowane w kurhanach rozkopywanych, tego samego dowodzi nazwanie, bo pogrzeb *Pekasinas*, znaczy zakopanie. Mogiły zowią się *kapej*, mniejsze smętarze *kapeli*, w Meklenburskiém, gdzie są podobne jak w Litwie, ostawione kamieniami kurhany, zowią się *Reesenkapele;* ztąd dowod że tam byli Litwini. (Patrz Przyjaciel ludu rok 1843, karta 294).

Koń *Arklis* albo *Żyrgs*, ogier *Dryganlas*, klacz *Kumeła*, koza *Aszka*, musiały być najdawniej znane litwinom; nazwy innych bydląt domowych przyjęte z cudzoziemskiego. Nazwiska źwierząt dzikich i ptastwa są też czysto-litewskie: zając *Kiszkis*, jeleń *Bredis*, Gołąb *Karwelis*, słowik *Łaksztingieła* (**), bocian *Sterkus* (***), skowronek *Weweris*, kura *Wiszta*, kur *Geydis* i t. d.

Drzewa nie wszystkie były znajome Litwinom, czy może w kraju gdzie mieszkali nie znajdowały się, bo tylko *Puszys* sosna, *Jewa* czeremcha, *Karkłas* łoza, *Blindie* wierzba, *Użołas* dąb, *Goba* wiąz, *Sarbintas* porzeczka, są czysto litewskie.

Litwini zajmowali się polowaniem i rybołostwem, to też mają: *Medzat* polować, *Żut*, ryby łowić; do uprawy roli mieli własne narzędzia i tak, pług *Arkłas*, jarzmo *Jungas* (po łacinie *jugus*), brona *Akieczas*, koło *Ratas* kolasa *Ratej*. Wszystko co od ciepła i ognia pochodzi ma wyrazy litewskie, cokolwiek od zimna i lodu, przyjęte z cudzoziemskiego. Ciepło zowie się *Szyłma*, grzać *Kejtint*, palić *Dingt* (****), gorzeć *Burbet;* rzeka zowie się *Upie*, staw *Prudas* (ross. prud), jezioro *Eżeras*. Na Żmudzi nieco inaczej niż w pow. Wiłkomirskim mówią po litewsku.

Franciszek Wilczyński.

13 Lutego 1846.

(*) A zkąd będzie angielskie *Hurrah!*

(**) Porównaj: niem. *Nachtigal*, ang. *nightingale*.

(***) Porów. niem. *Storch*, ang. *Stark*.

(****) Porównaj *dziegieć*, (oleum empyreumaticum). (*Wyd.*)

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 28 Lutego 1846 roku. *Ignacy Iwanowski*, *Cenzor*.

W DRUKARNI WOJENNEJ.